

(II Romanista - D.Lo Monaco) Starą historię z Pastore w Romie wyciągnął na światło dzienne Pallotta. W jednym z licznych tweetów, które prezydent Giallorossich napisał w ostatnich dniach, w odpowiedzi na kibiców, którzy zabiegali o jego wspomnienia, Jim wyprowadził ciężkie działa: "Pastore był jednym ze strasznych nabytków Monchiego. Chciałem Ziyecha, tak jak Franco (Baldini) i Zecca. Wszystko jest udokumentowane".

Nie wiadomo w jaki dokładnie sposób jest to udokumentowane, ale absolutną prawdą jest, że przed skierowaniem się po Pastore, Roma miała w garści Ziyecha, marokańskiego trequartista, który jest dziś w Chelsea i który w tamtym czasie grał często w Ajaxie na pozycji mezzali i który w planach kierownictwa Giallorossich miał zastąpić Nainggolana. Być może historia Ziyecha w Romie potoczyłaby się inaczej, gdyby nie zagrał źle w jednym meczu na Mundialu. Tak, bowiem po tym jak osiągnięto pełne porozumienie z jego agentem odnośnie wynagrodzenia (pan Nakhli był obecny na Olimpico na jednym z ostatnich meczów sezonu, jak w tamtym czasie podawał nasz Piero Torri), Roma wysłała oficjalny e-mail do Marca Overmarsa, dyrektora sportowego Ajaxu, z formalną ofertą 22 mln euro plus bonusy. W krótkim czasie nadeszła odpowiedź z Amsterdamu: "Chcemy co najmniej 34 mln". Wydawało się, że jest to negatywna odpowiedź, ale w rzeczywistości owe żądania były niższe niż te, jakich obawiano się w Trigorii.

W międzyczasie Ziyech zaraził się entuzjazmem jednego z jego najmłodszych kolegów z drużyny, Justina Kluiverta, który zmierzał do Trigorii. Podczas spotkania z Balzarettim i Vallone, w tamtym czasie głównymi współpracownikami Monchiego, graczowi wyjaśniono w szczegółach, czego się po nim spodziewają. Dyrektor sportowy miał pewne wątpliwości, ale tylko jeśli chodzi o adaptację gracza do gry na pozycji mezzali. W międzyczasie Marcelo Simonian, potężny agent Argentyńczyka Pastore, zadzwonił do Romy: "Wiem, że szukacie mezzali, Javier byłby zaszczycony, przechodząc do was. Znajdziemy porozumienie co do karty i zarobków. Chciałby wrócić do Włoch". W ten sposób w Trigorii zapaliły się żarówki.

Monchi rozmawiał o nim z Di Francesco. Trener nie miał wątpliwości co do walorów technicznych Flaco, miał do jego kondycji fizycznej i do zdolności adaptacji do roli mezzali. Poprosił o bezpośrednią rozmowę i ta poszła świetnie. Javier go przekonał: jest gotowy poświęcić się dla Romy. Jednak w grze pozostawał nadal Ziyech: okazję by zobaczyć go jeszcze raz dał Mundial. Przed decyzją kierownictwo Giallorossich zechciało obejrzeć go ponownie. 15 czerwca był debiut Maroko z Iranem: mecz był rozczarowujący, Ziyecha nie było widać na pozycji trequartista. W kolejnego i decydującej rozmowie, do wątpliwości Monchiego doszły też te Baldiniego. Jedynym, który naprawdę naciskał by go kupić był Zecca, najmniej doświadczony. Było jednak za późno, łatwo osiągnięto porozumienie z Antero Enrique, dyrektorem sportowym PSG w sprawie Pastore, a Overmars nie zszedł jeszcze z ceny. Zadzwonił o kilka dni za późno: "Ok, dogadamy się. Chłopak chce grać tylko w Romie". Za późno, Pastore lądował już na Fiumicino.

Autor: abruzzi